

Kamil Kubicki

Lata szkolne, pierwsze utwory poetyckie, udział w organizacjach uczniowskich Gimnazjum Wołyńskiego Karola Sienkiewicza

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 63, 43-65

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. LXIII

SECTIO F

2008

Instytut Historii, UMCS

KAMIL KUBICKI

*Lata szkolne, pierwsze utwory poetyckie, udział w organizacjach
uczniowskich Gimnazjum Wołyńskiego Karola Sienkiewicza*

School years, first poems, and member share in pupil's organizations in Gymnasia of Volyn
of Karol Sienkiewicz

Rok 1793 był dla Polski niepomyślny. Drugi rozbiór stanowił „wyrok na szlachecką Rzeczpospolitą”, przypieczętował losy kraju. Straty terytorialne były poważne, Rzeczpospolita pozbawiona została ponad połowy okrojonego już wcześniej terytorium. Po trzecim rozbiornie w 1795 roku wymazana z mapy Europy pozostała już tylko w sercach i świadomości ludzi roztropnych, którzy wiedzieli, jak daremne będą usiłowania, aby utraconą ojczyznę odzyskać. Przekazywana jako zbiorowy obowiązek z pokolenia na pokolenie trwała w świadomości Polaków. Te tragiczne wydarzenia działy się przed narodzinami Karola Sienkiewicza lub równoległe z nimi.

Kalinówka to niewielka wieś w powiecie taraszczańskim oddalona o 10 wiorst od Żywotowa i o 2 wiorsty od Osicznej, u zbiegu krzyżujących się dróg.¹ Ta wioseczka była majątkiem należącym do rodziny Sienkiewiczów, liczyła nieco ponad 500 hektarów i mniej niż 200 poddanych (dusz). Roczne dochody wynosiły 1500 srebrnych rubli.² Wartość tego majątku została pomniejszona po 1831 roku

¹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, Warszawa 1882, t. 3, s. 682.

² Biblioteka Polska w Paryżu, rkps 531/XI/1.1, *Histoire des Sienkiewicz du blason Sieniuta*, „Elle avait un peu plus 500 hectares et moins de 200 serfs (ou âmes). Le revenue annuel s'élevait à 1500 roubles argent”, s. 7.

przez konfiskatę o część należącą do Karola w liczbie 83 chłopów, przynoszących roczny dochód w wysokości 519 rubli srebrnych.³ Ta zubożała szlachecka rodzina, borykająca się z kłopotami finansowymi⁴, pieczętowała się herbem Sieniuta⁵ (zarówno nazwisko, jak i herb pochodzą od imienia Siemko/Sienko, czyli Szymon).

Ojciec Karola – Antoni, odziedziczył Kalinówkę po swoim ojcu Grzegorz.⁶ Antoni Sienkiewicz „piastował urząd” komornika taraszczańskiego, czyli geometry, przy sądach granicznych, następnie od roku 1821 był sędzią taraszczańskim. Przymuszczalnie z początkiem lat dziewięćdziesiątych poślubił Józefę z Taniszewskich.⁷ Na temat żony, Józefy Sienkiewiczowej, nie posiadamy żadnych wiadomości. W 1793 roku, 20 stycznia, na dalekiej prowincji ukraińskiej w Kalinówce przyszedł na świat ich pierworodny syn Karol, w trzy lata później syn Jan Leon, a po nich jeszcze dwie córki: Marcelina⁸ i Dora⁹ – nazywana Minodorą.¹⁰

³ D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, z języka francuskiego tłumaczył K. Rutkowski, Lublin 2005, s. 434. Zob. też J. Iwaszkiewicz, *Wykaz dóbr ziemskich skonfiskowanych przez rządy zaborcze w latach 1773–1867*, Warszawa 1929, s. 41, gdzie: „Kalinówka – Sienkiewicza Karola pow. Taraszczański, dzies[ięciu] 362, dusz 83”.

⁴ W liście do domu Sienkiewicz pisze: „[...] nie wiem, komu tato winien [...] inne okoliczności, które zmuszają do sprzedania Kalinówki, są mi nie wiadome...”. A. Rolle, *Z teki autografów. Listy Karola Sienkiewicza z podróży po Europie 1817–1821*, „Kronika Rodzinna” 1889, list z Genewy 22 sierpnia 1817 r., s. 43.

⁵ K. Niesiecki tak opisuje herb Sieniuta: „Chorągiew kościelna być powinna, ale niezupełna, bo jednej poły od lewego boku tarczy niedostaje, krzyż miasto średniej poły jakby wiszący, zgoła herb ten jak u Siemionowiczów, tylko że bez krzyża i poły jednej, krzyż powinien być niebieski, chorągiew biała, pole tarczy czerwone”. K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. VIII, Lipsk 1841, s. 361.

⁶ Biblioteka Polska w Paryżu, rkps 531/XI/1.5, S. Konarski, *Sienkiewiczowie herbu Sieniuta*, s. 1, k. 76. Tenże pisze: „Żyjący w drugiej połowie XVII wieku Tomasz Sienkiewicz herbu Sieniuta pozostawił syna o imieniu – Jan, po którym znowu syn – Grzegorz pozostawił syna o imieniu Antoni”.

⁷ *Ibidem*, „Antoni Sienkiewicz urodzony około 1764 r. zmarłego w Kalinówce dnia 19 XI/1 XII 1827 r. Józefa z Taniszewskich Sienkiewiczowa urodzona około 1777 r. zmarła w Kalinówce dnia 19/31 XII 1841 r.”, s. 3, k. 78.

⁸ *Ibidem*, S. Konarski tak pisze o Marcelinie: „Marcelina jest w 1837 r. od kilku lat zamężna za Adolfem Dobrowolskim”, s. 3, k. 78.

⁹ *Ibidem*, S. Konarski pisze: „Dorota, niezamężna, nazywana w rodzinie Dorą i Minodorą, w 1837 roku zamieszkuje razem z matką i bratem Janem Leonem w Kalinówce”, s. 3, k. 78.

¹⁰ W roku 1842 do Kalinówki zawitała pani Bolesława Smolska, która na łamach „Dziennika Mód Paryskich” w swoim artykule *Kilka rysów z podróży po Ukrainie* tak opisała swój pobyt w rodzinnym domu Sienkiewiczów: „w tej okoliczności, którą szczęśliwą nazwać muszę, gdyż we dworze o gościnność prosić zagnalona byłam winnam zapoznanie się z właścicielką tej wsi i słodkie wspomnienia jakie stąd wyniosłam. Kalinówka należy do Państwa Sienkiewiczów. Osiemdziesię-

Dzieciństwo Karola upływało w rodzinnym majątku, gdzie rodzice prowadzili gospodarstwo. Związany uczuciowo z Kalinówką, w listach do rodziców odmalował plastyczny obraz swojego rodzinnego domu. Jak pisał, dom komornika taraszczańskiego musiał być niezbyt obszerny i mało funkcjonalny, gdyż „pierwszy pokój jest sypialnią dziewcząt”, przedpokojem, kiedy „przyjadą goście, więc kanapy i stół pełne czapek, płaszczów, salop...”, salą audiencjonalną, „gdzie tatko jak baron XIV wieku daje audiencję swoim lennikom”.¹¹ Ten rodzinny dom, w którym: „piece swędzą, posadzki, których kawał za każdym zamiataniem połykać przychodzi”¹², wspominał zawsze z czułością i pisał o nim: wokół przydomowy ogródek, w „nim leguminy, kwiaty i murawa [...]”¹³, rząd wierzb za bramą, „któreśmy obsadzali”¹⁴, w głębi „nasz staw piękny i czysty”.¹⁵

Trudne położenie finansowe sprawiło, iż myślano nawet o sprzedaży majątku. Wiadomość ta bardzo poruszyła Karola: „Jeżeli się to już nie odmieni, żal mi będzie Kalinówki – pisał w liście z Genewy – a miejsce gdzie żyć będziecie, będzie moim światem”.¹⁶

Ostatecznie Kalinówka pozostała w rękach Sienkiewiczów. Za radą syna Antoni Sienkiewicz zaczyna nawet myśleć o budowie nowego domu i, jak Karol pisał do rodziców: „niechże już będzie wygodny, bo dobre mieszkanie tak wiele zdrowiu pomaga”.¹⁷

„Antoni Sienkiewicz, z braku wielkiej fortuny, musiał zapewnić synom świetne wykształcenie”¹⁸, przypuszczalnie z tego samego powodu nie pobierali oni „edukacji domowej”. Edukacja była zarówno dla Antoniego Sienkiewicza, jak i dla jego synów jedyną drogą awansu społecznego. Zdecydował więc o wysta-

cioletnia staruszka, matka znanego poety Karola [...] przyjęła nas ze staropolską uprzejmością. Córka jej Róża, osoba nader miła przyjmowała gości w domu, a syn Leon [brat Karola], znany ze swoich pięknych przekładów dzieł historycznych, mężczyzna około 40 lat mający, blade, zimny, ale bardzo zajmujący w rozmowie, przyczynił się niemało do uprzyjemnienia naszego pobytu”. B. S m o l s k a, *Kilka rysów z podróży po Ukrainie*, „Dziennik Mód Paryskich”, nr VI, Lwów, 16 marca 1842.

¹¹ K. S i e n k i e w i c z, *Dziennik podróży po Anglii 1820–1821*, Wrocław 1953, s. 177.

¹² A. R o l l e, *Z teki autografów dra Antoniego J. Listy Karola Sienkiewicza z podróży po Europie*, „Kronika Rodzinna” 1889, list z Genewy, 4 sierpnia 1818 r., s. 72–73.

¹³ *Ibidem*, list z Londynu, 7 lipca 1820 r., s. 13.

¹⁴ *Ibidem*, list z Genewy, 23 lutego 1817 r., s. 16–17.

¹⁵ *Ibidem*, list z Londynu, 13 lipca 1820 r., s. 24.

¹⁶ *Ibidem*, list z Genewy, 23 lutego 1817 r., s. 16.

¹⁷ K. S i e n k i e w i c z, *Dziennik podróży...*, s. 138.

¹⁸ Biblioteka Polska w Paryżu rkps 531/XI/1.1, *Histoires des Sienkiewicz du blason Sieniuta*: „Antoni Sienkiewicz avait tenu à dinner à ses fils, à défaut d’une grande fortune, une très bonne éducation”, s. 8.

niu ich do szkoły bazylianów w odległym Humanium. W guberni kijowskiej były bowiem tylko dwie polskie szkoły – w Humanium i Kaniowie.¹⁹

Obaj młodzi Sienkiewiczowie przybyli do szkoły prawdopodobnie w 1803 lub 1804 roku.²⁰ Był to czas, w którym książę Adam Jerzy Czartoryski²¹ objął stanowisko kuratora wileńskiego okręgu naukowego (luty 1803 roku), wizytatorem zaś szkół guberni wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej został mianowany Tadeusz Czacki.²² Objąwszy swoje stanowisko w 1803 roku, Czacki uważał, że jest to rok wielkich przemian w całym Cesarstwie Rosyjskim. Szkoła bazylikańska²³ zapewniała wysoki poziom nauczania i dobre wykształcenie, wspomina o tym Karol Sienkiewicz w liście–„raporcie” do ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, uczęszczając na wykłady astronomii w Akademii Genewskiej.²⁴ O dobrej kondycji szkoły może świadczyć także raport Tadeusza Czackiego sporządzony po pierwszej wizytacji w 1804 roku: „postępowanie z uczniami ze strony zarządu szkolnego nie znalazło nagany. Budowa szkół bardzo porządna. Skargi nie było wpisanej żadnej”²⁵; pochlebny „sąd” wydał także o personelu nauczycielskim.

¹⁹ D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński...*, s. 220.

²⁰ W 1803 roku Karol miał 10 lat, jego brat Jan lat 7 – do szkoły w Humanium przyjmowane były dzieci „[...] w klasie I poczynającej, wiek [uczniów] ich od 6 do 19 lat; [...] w I klasie postępującej wiek od 8–19 lat [...]; w II klasie od 10 do 19 lat; [...] w III klasie od 10 do 22; [...] w IV klasie od 14 do 22 lat; w V klasie od 17 do 25 lat”. W o ł y n i a k, *O Bazylianach w Humanium*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1899, R. 17, s. 912–913.

²¹ J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa 1994, s. 101: „[...] stanowisko szefa oświaty, nauki, a po części i państwowego mecenatu kultury na obszarze prawie całego zaboru rosyjskiego. Przywrócono zasady Komisji Edukacji Narodowej, a dzięki księciu Adamowi Uniwersytet Wileński został uznany za wzorzec dla podobnych uczelni w innych okręgach”, s. 102.

²² Wizytatorem szkół wszelkich na Wołyniu, Podolu i Ukrainie mianowany został w 1803 roku Tadeusz Czacki, znający dobrze system wychowania i nauczania z czasów Komisji Edukacyjnej; przyczynił się więc on znacznie do zwrotu ku temu systemowi. W o ł y n i a k, *op. cit.*, s. 1032; *ibidem*: „Czacki zjechał pierwszy raz do Humania na wizytację d. 25 lutego 1804 roku (w innym wariantcie 23 lutego). Było to za rektorstwa O. Justyna Karczykowskiego”, s. 1033.

²³ Fundacja klasztoru bazylianów miała miejsce w latach 1764–1766. Celem placówki miało być utrzymywanie szkoły od infimy do teologii moralnej. W nowo uruchomionej szkole było 150 uczniów. W roku 1774 zapisano informacje, że to jedyna szkoła w województwie braclawskim, co należy zapewne rozumieć, że była to jedyna szkoła funkcjonująca w roku szkolnym. Po upadku szkół jezuitkich (1773–1774), a przed ponownym uruchomieniem w ich miejscach szkół KEN, bazylianie wybrali przepisy dla szkół wojewódzkich, ponieważ mieli 4 klasy filozofii, w szkole 4 profesorów i 243 studentów. J. Chachaj, *Łacińskie szkolnictwo parafialne na terenie metropolii lwowskiej w epoce nowożytnej*, Lublin 2005, s. 131–132.

²⁴ „[...] [U]czyłem się dzieła Śniadeckiego i nic mi tu prawie nowego nie było. Niedawno zaczeliśmy część o ogólnych ciał właściwościach, część tej począwszy od Humania już piąty raz w życiu się moim uczyć”. Biblioteka Czartoryskich, rkps 6923 IV, list Karola Sienkiewicza do Adama Czartoryskiego, Genewa, 28 marca 1817 r., k. 3.

²⁵ „[...] [U]czono podług planu Komisji Edukacyjnej, do nauki chrześcijańskiej dodają kate-

Program nauczania opierał się na zasadach ustanowionych przez Komisję Edukacji Narodowej. „Szkoły rozpoczynały się 1 września, a kończyły ostatniego czerwca; lipiec i sierpień na wakacyjne przeznaczone”.²⁶

Nie wiemy, ile lat przebywał Karol Sienkiewicz „na naukach w Humaniu”, przybył tam ponownie zapewne 1816 roku wraz z Filipem Platerem, ówczesnym wizytatorem szkół guberni wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej, jako jego osobisty sekretarz, bądź sam był oddelegowany jako jego zastępca.²⁷

Na uzupełnienie nauki rodzice Karola wybrali bliżej położoną Winnicę. Podobnie jak w Humaniu, tak i w Winnicy „po skasowaniu jezuitów i zamknięciu ich kolegium, komisja edukacyjna ustanowiła szkoły podwydziałowe stanu akademickiego, umieściwszy je w gmachach pojezuickich”.²⁸ Tu też ukończył „szkołę średnią”, aby w roku 1810 kontynuować naukę w Krzemieńcu.

O trzy mile od Beresteczka, zbliżając się do Krzemieńca, wjeżdża się w głęboki parów. Po obu bokach sterczące skały i wysokie góry. [...] Gimnazjum z kościołem, ogrodami i gmachami swoimi zdaje się miasto dzielić na dwoje. Wznoszące się nad nimi dwa ogromnych gór wierzchołki (jak niegdyś w Delfach dwa szczyty Parnasu) uwieczniają spokojne nauk siedlisko.²⁹

– taki Krzemieniec ujrzał Julian Ursyn Niemcewicz w 1816 roku.

chizm Fleury’ego; prawo przechodzą według podręcznika księdza Stroynowskiego; [...] do wstępu fizyki dodano fizykę ks. Osińskiego i przekład Brissona; logiki używali w przekładzie Znoski”, *Wołyniak, op. cit.*, s. 1034.

²⁶ *Ibidem*, „Ile zaś czasułożyć potrzeba na ukończenie wszystkich szkolnych obiektów, to od zdolności osoby zależy; młodzieniec jednak zdatny w siedmiu leciach wszystkie te nauki ukończyć powinien”, s. 913. *Ibidem*, „Lekcje trwały od godziny 8 z rana do 10, od 2 do 4 po południu; we wtorek jednakże i we czwartek bywały lekcje publiczne tylko z rana, po południu zaś prócz czasu, który się rozrywce młodzieży pozwała, resztę łoży się na rysunki, na zabawy zaszklone, jako to na formowaniu charakteru, na przekładanie polszczyzny na łacinę, toż łaciny na polszczyznę w niższych klasach, a zaś w wyższych młodzież wprawiała się w gładkie listów pisanie, mów w różnych materiałach i dysertacji, toż w pisanie wierszów”, s. 912.

²⁷ W swoim czasie z pomocy zastępców korzystał Czacki, gdy żądał raportów, nie odwiedzając szkół, oraz F. Plater, kiedy delegował Feliksa Czackiego (bratanka Tadeusza) na inspekcję do Baru czy Włodzimierza. D. B e a u v o i s, *Szkołnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832*, Lublin 1991, t. 2, s. 81. W tym czasie Karol Sienkiewicz napisał wiersz *W Humaniu*. W. B u d z y ń s k i, *Pisma Karola Sienkiewicza. Prace literackie*, Paryż 1864, s. 299.

²⁸ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, pod red. B. Chlebowskiego wg Filipa Sulikowskiego, Warszawa 1892, t. 13, s. 557. „Gimnazjum i szkoły – pisze Aleksander Jełowicki w 1811 r. – były umieszczone w dawnych gmachach pojezuickich, nauczyciele mieszkali bardzo wygodnie w dawnym ogromnym klasztorze, a konie ich stały w spustoszonej ogromnym kościele. Było kilka wielkich dziedzińców dla zabawy uczniów, na jednym z tych dziedzińców stały osobno dwa gmachy, z których w pierwszym mieściły się klasy niższe, w drugim klasy gimnazjalne”. A. J e łowicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1970, s. 16–17.

²⁹ J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach Polskich*, Paryż 1858, s. 191. Podróż tę odbywał Niemcewicz w latach 1811–1828. Jak pisał Jan Stanisław Bystron: „Polskę [Niemcewicz] pojmował jako całość, w granicach przedrozbiorowych, nawiązywał tańszej

Do krzemienieckiego Gimnazjum³⁰ Karol Sienkiewicz przybył wraz z młodszym bratem Janem Leonem³¹ w 1810 roku i „wnosić się godzi, że w tych mało znaczących szkółkach [w Humanu i Winnicy] czasu na próżno nie tracił”³²; obaj bracia – po zdaniu egzaminów wstępnych – rozpoczęli naukę na trzech dwuletnich kursach.³³

do historycznych tradycji, z niczego nie rezygnował, jeździł na Ukrainę, na Pomorze, na Ruś Czerwoną jako na ziemię polskie i budził w szerokich sferach czytelników przekonanie, że granice Królestwa Kongresowego nie są granicami Polski. Nieznośny staruszek [...] całe życie pozostawał obywatelem całej, niepodzielnej i niepodległej Polski”. J. K o l b u s z o w s k i, *Kresy*, Wrocław 1995, s. 63.

³⁰ „Dnia 1 października (1805 r.) wobec wielkiego zjazdu obywateli pod przewodnictwem marszałków, oraz osób urzędowych, na czele których był gubernator książę Wołkowski, wobec biskupa łuckiego Cieciszowskiego, wobec delegatów od uniwersytetu [...] przy huku stu dźwięków i dzwonieniu we wszystkie dzwony, rozpoczęła się uroczystość okazale urządzonego nabożeństwem [...] Czacki jako twórca zakładu powitał radośnie dostojne grono [...]”. P. C h m i e l o w s k i, *Tadeusz Czacki*, „Żywoty Sławnych Polaków”, nr 10, Petersburg 1898, s. 49. Gimnazjum wołyńskie w Krzemieńcu zostało uruchomione na podstawie programu wychowawczego Komisji Edukacji Narodowej oraz planów i programów opracowanych przez Uniwersytet Wileński dla szkół średnich. A. K a m i ń s k i, *Polskie związki młodzieży (1804–1831)*, Warszawa 1963, s. 43.

³¹ Jan Leon Sienkiewicz urodził się 27 stycznia 1796 roku; oddany do szkoły ze starszym bratem był z nim w Humanu u XX Bazylianów, potem w Winnicy i w Krzemieńcu, gdzie nauki ukończył, otrzymawszy złoty medal. W 1817–1823 był sekretarzem H. Lubomirskiego. Przez parę lat pracował nad bibliografią w bibliotece Ossolińskich, „notaty zaś które zebrał z bogactw późniejszego obrazu historyczno-bibliograficznego literatury polskiej Jochera”. Lata 1824–1829 poświęcił na uporządkowanie Archiwum Sapieżyńskiego w Teofilpolu. Powstanie listopadowe zastało go w Puławach, gdzie w latach 1829–1830 pracował w Drukarni Bibliotecznej, po jego upadku przeniósł się na krótko do Galicji. Następnie udał się do Kalinówki. W 1834 roku kilka miesięcy spędził w więzieniu w Kijowie. Po zwolnieniu zamieszkał wraz z matką i siostrą w Kalinówce. Umarł 6 września 1857 roku. Dzieła ogłoszone drukiem: *Czuwanie Tassa* – tłumaczenie z 1817 roku, *Dzieje średnich wieków* – tłumaczenie z Heerena, 2 t., w 1825 roku, *O gospodarstwie i administracji* – tłumaczenie z Nicolai, *Dzieje średnich wieków* – dalszy ciąg tłumaczenia Heerena, 2 t., tłumaczenie z Ruhsa w 1837 roku. W. B u d z y ń s k i, *Pisma Karola Sienkiewicza...*, ze wstępu s. XXXVIII–XXXIX. Zbysław Arct o Janie Sienkiewiczu pisze: „nie był oficjalnie bibliotekarzem, ale z bibliotekami związała go pasja szperacka oraz dorywcze prace [...]. Z prac bibliograficznych na uwagę zasługuje przede wszystkim niewydany drukiem, ale bardzo ważny przyczynek do bibliografii: *Dzieła polskich pisarzy i o Polsce, nie znajdujące się w Bentkowski, ani Bibliotece Puławskiej. Z katalogów biblioteki Ossolińskiej w Wiedniu wypisane w r. 1821*. Materiały te wykorzystał później Adam Benedykt Jocher w wydanym w połowie XIX wieku *Obrazie bibliograficzno-historycznym literatury i nauk w Polsce*; Z. A r c t, *Wybitni Polacy w służbie książki*, Warszawa 1983, s. 88. Zob. też: *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 815.

³² K. G o d e b s k i, *Karol Sienkiewicz*, „Biblioteka Ossolińskich, Poczta Nowy”, Lwów 1869, t. 12, s. 60.

³³ W roku szkolnym 1811/1812 w kursie pierwszym wykładowcami byli: Wojciech Jarkowski, który wykładał „geometrię Euklidesa, twierdzenia wybrane z Archimedesa o wymiarze figur i trygonometrię płaską z zastosowaniem do działań na gruncie”; Mikołaj Czarnocki – algebrę, „własności funkcji przestępnych” i logikę; Jędrzej Szemega – zajęcia z rysunku topograficznego

Zamieszkali, jak pozostali uczniowie gimnazjum, w konwiktie – Czacki bowiem był zdeklarowanym przeciwnikiem burs. Uważał, że najlepszym rozwiązaniem jest zamieszkiwanie uczniów w prywatnych domach, gdzie „lepiej jest młodemu człowiekowi zapatrywać się od wczesnej młodości na przykładne małżeńskie życie, niż być zamkniętym z inną młodzieżą”.³⁴

Zarówno Tadeusz Czacki, jak i dyrektor Józef Czech, dbali o to, aby nie czyniono różnicy w traktowaniu uczniów biednych i bogatych. Wszystkich bez wyjątków uczniów obowiązywały mundury:

Mundur gimnazjalny – głosił regulamin – z sukna krajowego w cenie średniej jest zaszcytem; wolność noszenia onego jest chwałą. Mundur koniecznie na wszystkich uroczystościach powinien być noszony od tych, co go mieć mogą. Ubożsi niech się starają o surduty mundurowe. [...] Czapki haftowane itp. oznaki zbytku są śmiesznością.³⁵

Rok szkolny 1810/1811 rozpoczął się jak zawsze uroczystością 1 października i jak zwykle nie brakowało prelekcji wybitniejszych profesorów krzemienieckich. Z początkiem tego roku „na Krzemieniec spadło [...] nieszczęście. 24 listopada 1810 r. umarł pierwszy dyrektor Gimnazjum Wołyńskiego Józef Czech, ogłoszono sześciotygodniową żałobę z mnóstwem nabożeństw i oracji”.³⁶ Pogrzeb dyrektora był niezwykle uroczysty, zacni obywatele Wołynia zjechali się tłumnie.

Ks. Osiński wymową Skargi oddał hołd winny cnotom i nauce Czecha, a opisaniem cierpień i zgonu jego łzy synowskiego żalu 800 osieroconym uczniom wycisnęła i licznie zgromadzonych na ten smutny obchód obywateli rozrzewniła.³⁷

i sposobu kreślenia map geograficznych, ekonomicznych i sytuacyjnych; Karol Mirowski – geograf i historię, ks. Alojzy Osiński (prof. literatury i zastępca profesora wymowy po Eugeniuszu Słowackim, który uczył wymowy do końca 1810 roku) – „prawidła rozmaitych rodzajów poezji i tłumaczył [!] wzorowych poetów”. Jan Aleksandrowski uczył języka rosyjskiego, także w zakresie tłumaczenia tekstów, historii Rosji, odczytywania rosyjskich rękopisów. Jan Łuczyński wykładał fizykę i geografizę fizyczną z dzieła Jana Śniadeckiego. Michał Ściborski (dyrektor) „rozwinął” rachunek różniczkowy; Michał Choński „objasniał” prawo naturalne, polityczne i historię powszechną; Hipolit Gerlache wykładał język francuski, historię literatury francuskiej i „istotniejsze prawidła wymowy francuskiej”. W kursie III Tadeusz Szostakowski – chemię „według dzieła Jędrzeja Śniadeckiego”, Wilibald Besler – zoologię i botanikę, Ignacy Ołdakowski – prawo rzymskie, Michał Jurkowski – „historię literatury greckiej w języku łacińskim według dzieła Grodka”. P. Chmielowski, *Tadeusz Czacki, jego życie i działalność wychowawcza*, Petersburg 1898, s. 93–94.

³⁴ A. Osiński, *O życiu i pismach Tadeusza Czackiego*, Kraków 1851, s. 163.

³⁵ P. Chmielowski, *op. cit.*, s. 60.

³⁶ D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, t. 2, s. 288.

³⁷ A. Andrzejewski, *Ramoty starego detiuka o Wołyniu*, t. 1, Wilno 1921, s. 71.

Pod wpływem tego wydarzenia w 1811 roku Sienkiewicz pisze w Krzemieńcu swój pierwszy utwór poetycki: *Śmierć. Wiersz pamiątce Józefa Czecha dyrektora gimnazjum krzemienieckiego poświęcony*.³⁸

O wiele bardziej uroczyste niż inauguracja roku szkolnego były obchody z okazji jego zakończenia. Miały wówczas miejsce tzw. popisy, czyli publiczne egzaminy, na które zjeżdżali rodzice uczniów, jak i okoliczne ziemiaństwo. Najlepsi uczniowie „nagrody odbierali następujące: w trzech pierwszych klasach listy pochwalne z podpisem wizytatora; w czwartej i na kursach, oprócz listów, medal srebrny i akcesita do nich; na trzecim kursie był jeden medal złoty”.³⁹

Oddziaływanie Gimnazjum wykraczało poza obszar Wołynia, Podola i Ukrainy, szkoła rozwijała się dynamicznie i zyskiwała coraz większy rozgłos. W listopadzie 1811 roku została uporządkowana biblioteka:

Delegaci wileńscy widzieli już jedną salę zupełnie i przyzwoicie urządzoną; druga sala nie była jeszcze ukończona, stąd znaczna ilość ksiąg znajdowała się w pakach; katalog wszakże ułożony porządnie już istniał.⁴⁰

Tadeusz Czacki „nabył dla tej szkoły księgozbiór, po śmierci Króla Stanisława Augusta, za 7500 czerwonych złotych. Składał się on z 15 680 książek”.⁴¹ Został uporządkowany i skatalogowany przez Albertrandiego.⁴² Wszystkie dary dla biblioteki, m.in. darowiznę 2246 tomów pochodzących od księżnej Teofili Sapieżyny, pochodzącą z biblioteki jej ojca, wojewody nowogrodzkiego Jabłonowskiego⁴³, notował Czacki z wielką skrupulatnością, wzbogacały one księgozbiór i powiększały ich liczebność. Nad całą kolekcją czuwał Paweł Jarkowski. Gimnazjum było również szkołą otrzymującą najwięcej czasopism – nie licząc

³⁸ W. Budzyński, *Pisma Karola Sienkiewicza...*, s. 223.

³⁹ G. Olizar, *Pamiętnik 1798–1865*, Lwów 1892, s. 33; D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, t. 2, s. 288.

⁴⁰ P. Chmielowski, *op. cit.*, s. 90. Biblioteka gimnazjalna otwarta była cztery razy w tygodniu. Od 18 lipca 1809 roku oficjalnym kierownikiem biblioteki był Paweł Jarkowski. Gdy rozpoczął pracę w Bibliotece Gimnazjum Wołyńskiego, natychmiast zajął się uporządkowaniem królewskiego księgozbioru. M. Krzemieńska, *Paweł Jarkowski – bibliotekarz krzemieniecki*, [w:] *Krzemieńec – Ateny Juliusza Słowackiego*, pod red. S. Makowskiego, Warszawa 2004, s. 171.

⁴¹ A. Osieński, *op. cit.*, s. 107. Czacki zakupił te zbiory w maju 1805 roku od księcia Józefa Poniatowskiego, jako głównego sukcesora zmarłego króla [...], katalog Albertrandy’ego, szafy biblioteczne oraz resztę zbioru mineralogicznego, numizmatycznego i obserwatorium astronomicznego. M. Danielewiczowa, *Życie naukowe dawnego liceum krzemienieckiego*, [w:] *Krzemieńec – Ateny...*, s. 43.

⁴² Już w roku 1810 Czacki przydziela dwie duże sale, gdzie umieszcza książki wraz z pięknymi szafami pokrólewskimi. D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, t. 2, s. 316.

⁴³ M. Danielewiczowa, *op. cit.*, s. 43.

tytułów polskich i rosyjskich, otrzymywało dziewięć periodyków francuskich, pięć niemieckich, jeden angielski.⁴⁴

Karol korzystał z otwartego w tym samym roku „kasyna”, „gdzie młodzież pod okiem władzy szkolnej, nauczycielów, rodziców i obywatelstwa, bawiąc się, przywykła do więcej światowego znajdowania się w towarzystwie”.⁴⁵ Zapraszane były panienki z pensji oraz córki „obywatelskich” rodzin.⁴⁶ Jego organizatorami byli Tadeusz Czacki, Michał Sobański, Wacław Borejko i inni członkowie komisji sądowo-edukacyjnej.⁴⁷

Ponadto już od chwili otwarcia szkoły Czacki myślał o założeniu gimnazjalnej drukarni, bo – jak pisał Rolle: „poczajowska bowiem bardzo niedbale ogłasza powierzone jej rękopisy”.⁴⁸ Toteż 31 marca 1811 roku drukarnia zostaje powołana do życia.⁴⁹ Początkowo mieściła się w domu Ożarowskich, następnie została przeniesiona do byłego bazylikańskiego klasztoru⁵⁰, by w końcu „ku pomnożeniu dobra gimnazjum wołyńskiego” otrzymać własny budynek dzięki hojnej dotacji hr. Filipa Platara. Czacki wydał rozporządzenie o założeniu drukarni i wiązał z jej działalnością szerokie możliwości wydawania źródeł do dziejów Polski. Jak pisze Maria Danielewiczowa:

⁴⁴ D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, t. 2, s. 317. W krzemienieckiej bibliotece wcale nie było rękopisów. *Pamiętnik o życiu Łukasza Gołębiowskiego wydany przez jego syna* [Seweryna Gołębiowskiego], Warszawa 1852, s. 37.

⁴⁵ Miały to być „zebrania publiczne”, powstały one prawdopodobnie pod wpływem rodziców, którzy licznie zjeżdżali podczas zimy do Krzemieńca, ażeby nadzorować edukację dzieci, a zarazem zabawić się. P. Chmielowski, *op. cit.*, s. 90.

⁴⁶ D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, t. 2, s. 289.

⁴⁷ *Ibid.*, s. 90. Powstanie i działalność komisji sądowo-edukacyjnej opisuje Daniel Beauvois: „w grudniu 1807 r. powołano dwie komisje sądowo-edukacyjne. W Wilnie dla części północnej okręgu, w Krzemieńcu – dla części południowej. Tadeusz Czacki wpłynął na skład komisji, »by nie zasiadał w ich gremium żaden reprezentant Uniwersytetu [...] członkami komisji zostali wybrani jedynie przedstawiciele majątnej szlachty: tacy, których majątek, wedle ówczesnych pojęć, stanowił rękojmię ich niezależności i cnoty«. Takimi obywatelami okazali się: T. Czacki, F. Olszar, W. Borecko, M. Sobański, A. Chodkiewicz”. D. Beauvois, *Inteligencja bez wyjścia: wiedza a przywileje społeczne w Wileńskim Okręgu Szkolnym 1803–1832*, [w:] *Inteligencja polska pod zaborami*, pod red. Ryszarda Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978, s. 33; i d e m, *Szkolnictwo polskie...*, t. 2, s. 103.

⁴⁸ M. Rolle, *Ateny Wołyńskie: szkic do dziejów oświaty w Polsce*, Lwów 1898, s. 182.

⁴⁹ D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, t. 1, s. 171.

⁵⁰ M. Rolle, *Ateny Wołyńskie...*, s.182; *ibid.*, s. 183: „nowo ustanowionej drukarni na kierownika powołuje syna Natana Glucksberga, Leona. Ponadto drukowała prace Uldyńskiego, *Geografię starożytną* Michała Jurkowskiego: Słownik, Materie z nauk, mowy przygodne i drobniejsze rozprawki innych profesorów gimnazjalnych”.

[już] 7 września 1810 roku zapowiadał księciu Adamowi K. Czartoryskiemu, gen. Ziem podolskich, opublikowanie „kopii rękopisu Marcina Galla z wariantami” według rękopisu Biblioteki Poryckiej oraz „wyciągu do historii polskiej z oryginałów i godnych wiary kopii”.⁵¹

Fundatorem drukarni był przede wszystkim hr. Filip Plater, który

[...] wystawił dom obszerny, obowiązał się wszelkie naznaczone od Czackiego podług wzorów charaktery (czcionki) sprowadzić, narzędzia potrzebne kupić [...].⁵²

Przez pewien czas pozostawała ona pod dozorem księdza Osińskiego, drukowała też jego prace, tam też wydrukowany został słownik polsko-grecki Michała Jurkowskiego. W związku ze skandalem wywołanym przez Jana Potockiego, który nie uzyskawszy pozwolenia cenzury wileńskiej na wydanie słynnego *Rękopisu znalezionego w Saragossie*, wydrukował go w Krzemieńcu w czerwcu 1814 roku, skonfiskowano dwie pierwsze księgi *Zasad chronologii*, a minister Razumowski zamienił grzywnę, wymierzoną przez Uniwersytet ks. Osińskiemu, zarządcy drukarni krzemienieckiej, na nagane z ostrzeżeniem. Jednocześnie nie zgodził się na powierzenie funkcji specjalnego cenzora dla Podola i Wołynia Filipowi Platerowi, co ten sam zaproponował.⁵³

Tadeusz Czacki był zdania, że równie ważna jest troska o zdrowie, jak i prawidłowy rozwój fizyczny powierzonych szkole uczniów. Od początku istnienia Gimnazjum zatrudniony był lekarz, który miał przypilnować, aby każdy uczeń został zaszczepiony na ospę, kontrolować, czy warunki mieszkaniowe są odpowiednie – surowo zakazano sypiania pod pierzyną – czy „nie masz jakiej wady, którą młodzian kryje a obyczaj i zdrowie kazi”.⁵⁴ Zgodnie z głoszoną przez Komisję Edukacji Narodowej zasadą, iż „w czasie choroby ma być uczeń przedmiotem troski szkoły”, nauczyciele Gimnazjum do tych zaleceń się stosowali.⁵⁵

⁵¹ M. Danielewiczowa, *op. cit.*, s. 33.

⁵² Ponadto Plater zobowiązał się „w papier drukarnię zaopatrzyć, 10% taniej drukować dla gimnazjum od ceny jaka jest najniższa w tych prowincjach, a po jego śmierci dom, charaktery i wszelkie sprzęta stają się własnością Gmin. woł. bez żadnego wynagrodzenia”. P. Chmielowski, *op. cit.*, s. 89–90.

⁵³ D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, s. 171.

⁵⁴ E. Danowska, *Życie codzienne w Gimnazjum Wołyńskim w Krzemieńcu (1805–1831)*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis, Studia Historia II”, pod red. J. Gołębiowskiego, Kraków 2003, s.152.

⁵⁵ Dalej zasada głosiła: „[...] jako najlepsza przyjaciółka [szkoła], ma mu zastępować nieobecnych lub bezradnych rodziców. Nauczyciele mieli pouczać uczniów, aby czując się niezdrowymi, nie czekali, aż się choroba wzmoże, ale zawiadamiali o tym od razu, z całą ufnością, rodziców lub opiekunów, lub też dyrektorów”. F. Majchrowicz, *Wielka reforma szkolna*, Lwów–War-

Rok szkolny 1811/1812 Karol rozpoczął jako jeden z 693 uczniów.⁵⁶ W „Raportach o uczniach w Liceum Wołyńskim w Krzemieńcu” odnajdujemy informacje, iż:

Sienkiewicz Karol syn Antoniego z gub. kijowskiej, lat 18 zdrowia był wówczas dobrze, pilności wielkiej, jego obyczaje nie budziły zastrzeżeń, bo określano je jako dobre. Postęp w chemii, matematyce, wymowie francuskiej oceniono na wielki, nieco gorzej, bo tylko jako znaczny w języku rosyjskim i bibliologii.⁵⁷

Z dodatkowych kursów wybrał grekę. Jak wynika z „Raportu”, nazwisko Sienkiewicza figuruje w zestawieniu obok Hipolita Błotnickiego. Na literaturę grecką uczył się wraz z Błotnickim i Adolfem Dobrowolskim.⁵⁸

Dziewiętnastoletni wówczas Karol nie interesował się naukami ścisłymi:

Lacepede, Foureroy, Lavoisier słabe na nim robili wrażenie; – natomiast – La Harpa umiał na pamięć, Horacy był dla niego wyrocznią. [...] przesiąkł klasycyzmem i przybrał nieznaną młodym powagę, której nie zrzekł się już nigdy.⁵⁹

Młody Karol, będąc w Krzemieńcu, tęsknił za rodzinną Kalinówką. W 1811 roku pisze prosty, a jednakże wymowny wiersz, stylizowany na pieśń ludową, z wyraźnymi akcentami autobiograficznymi: *Do Horodija, chłopca z Kalinówki*.⁶⁰

W roku 1812 całą Europę ogarnęła burza wojenna, toteż za radą Bagrationa⁶¹ Czacki przyspieszył końcowe egzaminy, a zakończenie roku szkolnego wyznaczył na 12 czerwca.⁶² Do Kalinówki powrócił i Karol Sienkiewicz. Wtedy „[...] ojciec jego chciał go po staropolsku na jurystę sposobić. W tym celu wysłał

szawa 1923, s. 59. W latach 1811/1812 lekarzem gimnazjalnym był Siedelmeier. P. Chmielowski, *op. cit.*, s. 97.

⁵⁶ *Ibid.*, s. 97, zob. też D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński...*, s. 244.

⁵⁷ Biblioteka Narodowa rkps 7791, k. 165.

⁵⁸ *Ibid.*, k. 232–233. Raport z dnia 26 I 1812 r.

⁵⁹ K. Godebski, *op. cit.*, s. 61.

⁶⁰ W. Budzyński, *Pisma Karola Sienkiewicza...*, s. 229.

⁶¹ Czacki, wezwany przez Bagrationa do Łucka, wyjaśnił, że zjazd to był zwykły, na uroczystość solennie obchodzoną (obchody Bożego Ciała w Krzemieńcu). Bagration przedstawił mu spis 380 przedstawicieli wyborowej młodzieży krzemienieckiej z Józefem Czackim (synem Tadeusza) na czele, sporządzony przez gubernatora wołyńskiego Komburleja, jako zdatnych do wojska. Czacki, przejrawszy ten spis, miał rzec: „Mości Książę! Uznaje w tym spisie całą niezasłużoną złośliwość ku mnie Komburleja. [...] Rodzice mnie samemu poruczyli los swoich dzieci odpowiedzialność za nich poprzysiągłem Bogu, rodzicom i mojemu sumieniu. [...] Uczniów krzemienieckiego gimnazjum w ręce tylko rodziców oddać powinienem i oddam; ani żadna władza inaczej postąpić zmusić mnie nie zdoła [...]”. Bagration, poruszony tymi słowami, radził przyspieszyć egzamin i rozesłać uczniów do domu, i wyjechał sam z Wołynia. P. Chmielowski, *op. cit.*, s. 110–111.

⁶² M. Rolle, *Ateny Wołyńskie...*, s. 187.

go w tymże roku do znajomego rejenta w Kijowie. Ale pozwy i kondemnaty nie licowały u niego z nabytą nauką [...]”.⁶³

U rejenta Chodykiewicza⁶⁴ nie bawił długo i po kilku miesiącach powrócił do Krzemieńca. Podczas krótkiego pobytu w Kijowie napisał wiersz *Do Dniepru*⁶⁵:

Tu dawna Polski granica płynie.

 Inne już czasy, inne narody,
 Polacy już w tobie więcej nie piją;
 Ubiegło szczęście jak płyną wody,
 Ale pamiątki jak skały żyją!

Rok szkolny 1812/1813 ze względu na zawieruchę wojenną rozpoczął się nieco później. Czacki⁶⁶ obawiał się o dalsze losy szkoły, „pragnął nadto, by obecne działania wojenne nie wywierały żadnego wpływu na zwyczajny bieg nauk, postanawia też z dniem 2 stycznia otworzyć gimnazjum na nowo; uczynił to wprawdzie, liczba uczniów jednak zaledwie do 300 głów dobiegała, a i obywatelskich domów mniej niż zwykle zamieszkiwało w Krzemieńcu”.⁶⁷

Uczniowie zjeżdżali do Krzemieńca bardzo powoli, nowy rok szkolny rozpoczęło zaledwie 135 uczniów.⁶⁸ Styczeń tego roku nie sprzyjał nauce, jedni przekradali się do armii Napoleona, inni walczyli w szeregach wojsk rosyjskich.

Roztopy i bojaźń wojny w jej skutkach wielu zatrzymywały [...] stęskniony za swoją instytucją ciągle się do Krzemieńca wybierał.⁶⁹

Tadeusz Czacki, będąc już schorowanym człowiekiem, otworzył kijowskie gimnazjum, „a spiesząc stamtąd na powitanie kuratora Czartoryskiego, dostaje w drodze nerwowej gorączki”.⁷⁰

⁶³ K. Godebski, *op. cit.*, s. 62.

⁶⁴ B. Horodyski, *Karol Sienkiewicz Dziennik podróży po Anglii 1820-1821*, Wrocław 1953, s. V (ze wstępu).

⁶⁵ W. Budzyński, *Pisma Karola Sienkiewicza...*, s. 233. Wincenty Pol w swych pismach geograficznych sformułował tezę, iż rzeki są czynnikiem najsilniej organizującym polski krajobraz, wyznaczający granice naturalne historycznego obszaru Polski. Dniepr opiewali Zaleski, Zachariasiewicz, Lenartowicz, Słowacki, Brodziński, Goszczyński oraz Wincenty Pol. J. Kolbuszowski, *Kresy*, Wrocław 1995, s. 69-70.

⁶⁶ M. Rolle, *Ateny Wołyńskie...*, s. 109. Czacki wyjechał do Tarnorudy i przebywał tam około 3 miesięcy, tutaj obchodzono jego imieniny 28 października 1812 roku. R. Przybylski, *Krzemieniec - opowieść o rozsądku zwyciężonych*, Warszawa 2003, s. 110. Czacki przebywał w Tarnorudzie u Ksawerego Malczewskiego.

⁶⁷ M. Rolle, *Ateny Wołyńskie...*, s. 188.

⁶⁸ P. Chmielowski, *op. cit.*, s. 112.

⁶⁹ *Ibid.*, s. 112.

⁷⁰ M. Rolle, *Ateny Wołyńskie...*, s. 188.

Założyciel i opiekun gimnazjum wołyńskiego zmarł w Dubnie 8 lutego 1813 roku i – jak mówił o nim ks. Osiński – „[s]ama gorycz ucisków zatrzymała chwile jego ostatnie. Ciągłe przeciwności spotykał na swojej drodze”.⁷¹ Zgodnie z wolą zmarłego ciało spoczęło w jego rodzinnym majątku w Porycku, „gdzie 19 lutego odbył się wspaniały pogrzeb, przy nadzwyczaj liczным zebraniu duchowieństwa i obywatelstwa”⁷², wśród obecnych znajdował się również ksiądz Adam Jerzy Czartoryski. Serce Czackiego złożono w jednej z sal gimnazjum z jakże trafnym napisem pochodzącym z ewangelii: *ubi thesaurus, ibi et cor tuum* („gdzie skarb twój, tam i serce twoje”).⁷³

W napisanej w 1813 roku *Odzie na śmierć Czackiego* tak Karol Sienkiewicz scharakteryzował zmarłego wizytatora:

A On – on był cnotliwym, On – był dobroczynnym.
 Gdy w niecofnionym wyroków obrocie.
 Zwaliska kraju wszystko gruchotały,
 On – i wpośród gruzów stały,
 Wzniósł Świątynię naukom i cnocie
 I w nich iskrę nadziei pielęgnował świętą.

 On – w niedoli narodu, On – w jego potrzebie
 Poświęcił swoje szczęście i samego siebie.⁷⁴

Po latach, już na emigracji, napisze we *Wstępie* do łuckiej mowy Tadeusza Czackiego z 1803 roku:

[...] nie konspiracja, nie bunt rozogniały jego obywatelstwo. – Nie rozpacz serca, ale nadzieja rozumu. – Na konspirację i bunty miała Rosja policję i armię, a nawet w potrzebie zapewnioną pomoc Francji. Celem propagandy Czackiego było to, czego ani bagnety, ani gęste bataliony, ani żadne sojusze dotknąć, pokonać i pobić nie mogą: samoistość ducha narodowego, nieugięta, niepokalana, wiekuista. *Esto perpetua!*⁷⁵

⁷¹ P. Chmielowski, *op. cit.*, s.112.

⁷² *Ibid.*, s.113.

⁷³ *Ibidem*. W Krzemieńcu odłożono żałobne uczczenie pamięci dobrodzieja szkoły na lipiec i corocznie też – aż do chwili kasaty liceum w czasie zamknięcia wykładów, je obchodzono. M. R o l l e, *Ateny Wołyńskie...*, s. 190. Fragment Ewangelii według św. Mateusza rozdział 6, wers 21. Jak pisał Gustaw Olizar w swoich *Pamiętnikach*: „Dzisiaj po zniszczeniu szkoły krzemienieckiej i wywiezieniu biblioteki do Kijowa, urna z sercem Czackiego znajduje się również w Porycku”. G. O l i z a r, *op. cit.*, s. 85.

⁷⁴ K. Sienkiewicz, *Oda na śmierć Czackiego*, [w:] *Pisma Karola Sienkiewicza...*, s. 244–250.

⁷⁵ *Biesiada Krzemieniecka w Paryżu*, Paryż 1858; K. Sienkiewicz, *Mowa J.W. Tadeusza Czackiego 20 października 1803 r. w Łucku*, s. 22.

Ten niepospolity człowiek, jakim był Tadeusz Czacki, wywarł głęboki wpływ na Wołyń, Podole i Kijowszczyznę podczas jedenastu lat pracy, gdy za nie odpowiadał.

Po powrocie z Kijowa do Krzemieńca niepewny swojej przyszłości Sienkiewicz pisze wiersz *Pożegnanie z Krzemieńcem*, w którym tak wspomina ten okres swojego życia:

Tu mi płynął czas nauk, nadziei, swobody,
Tu mi mój najpiękniejszy, tu został wiek młody.
Tum polubił te nieba, dzień ostatni z niemi.
Żegnaj mi więc Krzemieńcu!⁷⁶

Pożegnanie z Krzemieńcem to pożegnanie z gmachem gimnazjum, wieżą, na której:

Dzwonek, co wielowładnym i chrapliwym brzemieniu
Zwołujące nas echa obudzał po górach –
W tym obszernym dziedzińcu, przy tych świętych murach,
Młody i niespokojny naród się zgromadzał.⁷⁷

W wierszu pożegnał się z przyjaciółmi i profesorami, co „szczęścia naszego wskazywali drogę”; było to pożegnanie z beztróską młodością.

Nie skończył gimnazjum w pełnym jego zakresie, tylko pierwszy z trzech dwuletnich kursów – ukończenie pełnych, trwających 6 lat kursów nie dawało żadnych kwalifikacji zawodowych. Jak pisze Daniel Beauvois:

[...] po co czekać do końca kursu szkolnego, skoro urodzenie, nawet nie najświetniejsze, zapewniało zatrudnienie bądź w sądach stanowych utrzymywanych przez cara, bądź u protektorów magnackich, którzy zachowali solidarność szlachecką.⁷⁸

Zapewne nie tylko te powody były przyczyną przerwania nauki. Karol Sienkiewicz był już prawie dwudziestoletnim młodzieńcem, nie mógł dłużej pozostać na utrzymaniu rodziców.

⁷⁶ K. Sienkiewicz, *Pożegnanie z Krzemieńcem*, [w:] *Pisma Karola Sienkiewicza...*, s. 251–258.

⁷⁷ *Ibid.*, s. 255.

⁷⁸ D. Beauvois, *Inteligencja bez wyjścia...*, s. 53. Dopiero w roku 1818 wprowadzone zostały pisemne świadectwa ukończenia szkoły, zwane patentami, które były wymagane przy wstępie na Uniwersytet od 1820 roku, a nie otwierały żadnych poza tym możliwości. Zubożała szlachta nie widziała tedy powodu ubiegania się o papierek mający jedynie wartość prestiżową, nierozszereżający bynajmniej jej szans życiowych (*ibid.*, s. 52). Dopiero w 1820 roku obowiązkowa stanie się matura w służbie cywilnej. D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, t. 2, s. 275–276.

W Krzemieńcu zatrudnienie znalazł u hrabiego Filipa Platera, który po śmierci Czackiego został mianowany przez księcia Adama Jerzego Czartoryskiego⁷⁹ wizytatorem w guberniach południowo-wschodnich.

[P]rzyjął Sienkiewicza na prywatnego sekretarza, i Karol swobodniej niż kiedykolwiek mógł się zająć ulubionym sobie rymowaniem.⁸⁰

Filip Plater latach 1813–1816 chętnie stylizował się na mecenasa nauk. W liście do rodziców pisanym z Genewy 18 kwietnia 1817 roku tak Karol opisywał swój pobyt u boku Platera:

Co do mnie, z początku Plater szczerze mię chciał mieć przy sobie, bo myślał, o sobie czytając wiersze, które do niego pisałem, że ze mnie geniusz będzie. Ja także chciałem być przy nim, bo go także podług tych wierszów sądziłem; gdyśmy się zbliżyli do siebie, spadła zasłona poezji i zapewne oszukaliśmy się wzajemnie.⁸¹

U Platera pracował do roku 1816, stwierdził później: „wielu jest ludzi gorzych niż on”.⁸² W formie życzeń noworocznych 1814 roku pisze wiersz *Do Filipa Platera*:

Jakiegoż szczęścia życzyć Ci Trzeba,
W smutnej narodu postaci?
Jedno Ci tylko wskazują Nieba,
Ośładzać losy współbraci.⁸³

Ponadto napisał wiersz „w oktawę jego imienin gdy Krzemieniec opuszczał dniem 8 maja 1816”.⁸⁴

⁷⁹ Książę kurator Adam Jerzy Czartoryski mianował, aczkolwiek niechętnie, hrabiego Filipa Platera. [...] Czartoryski spełnił w ten sposób prośbę Czackiego, który wymienił to nazwisko tuż przed swoim zgonem. Grono profesorskie przyjęło tę nominację bez entuzjazmu. Nie podobał się frywolny język nominata. R. Przybylski, *Krzemieniec...*, s. 116. 24 lutego 1813 roku F. Plater proponuje Czartoryskiemu swoją kandydaturę na wizytatora i jest przekonany, że ją otrzyma. Twierdził, że sam Czacki wyznaczył go jako swojego sukcesora. Książę Adam Jerzy Czartoryski, chcąc bronić Śniadeckiego zwolnionego z funkcji rektora Uniwersytetu Wileńskiego, „żeby to uzyskać, godzi się na wszystko, nawet na Filipa Platera, wbrew jego opinii mianowanego w 1815 r. wizytatorem Wołynia”. D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, t. 1, s. 74–75, s. 38.

⁸⁰ K. Godebski, *op. cit.*, s. 62.

⁸¹ A. Rolle, *Z teki autografów dra Antoniego J. Listy Karola Sienkiewicza z podróży po Europie*, „Kronika Rodzinna” 1889, List do rodziców, Genewa 18 IV 1817 r., s. 18–19.

⁸² *Ibid.*, s. 18–19.

⁸³ W. Budzyński, *op. cit.*, s. 261.

⁸⁴ Biblioteka Ossolińskich rkps 4716/II.

Nowy wizytator „rozruszał życie literackie w Krzemieńcu”⁸⁵, „potrafił sobie zjednać przychyłność uczniów”, odniósł się zyczliwie do ich inicjatywy mającej na celu założenie „Towarzystwa Dobroczynności Młodzianów Gimnazjum Wołyńskiego w roku szkolnym 1813/1814”⁸⁶, a następnie zatwierdził ułożone ustawy. Ważną rolę przy jego założeniu odegrał Florian Łaszowski, uczeń III (ostatniego) kursu, pochodzący z zamożnej rodziny, któremu powiodło się zjednać do tego celu zespół kolegów ze starszych kursów. Odegrał także główną rolę przy układaniu ustaw. Zachowało się pięć nazwisk członków władz Towarzystwa z okresu dwóch lat jego działalności. Zamożne arystokratyczne ziemiaństwo reprezentują Baworowski i Łaszowski, trzej pozostali: Karol Sienkiewicz, Tymon Zaborowski, Marceł Żurowski, należeli do ówczesnej elity umysłowej i organizacyjnej młodzieży gimnazjum.⁸⁷ Po ukończeniu przez Łaszowskiego gimnazjum prezesem został wybrany Karol Sienkiewicz.⁸⁸ Istniejące od października 1809 roku Towarzystwo Młodzianów przestało działać na przełomie lat 1814 i 1815. Kryzys istnienia Towarzystwa rozpoczął się po śmierci Czackiego. Prefekt Antoni Jarkowski nie miał zrozumienia dla niezależności młodzieży; raził go sąd uczniowski, niechętny był także karnawałom i balom.⁸⁹

W swoim dworcu w Krzemieńcu w I połowie 1815 roku hr. Filip Plater zainaugurował rodzaj „salonu literackiego, zapraszając na piątkowe wieczory

⁸⁵ R. Przybylski, *Krzemieniec...*, s. 116. Tego samego zdania jest A. Kamiński: „[...] za wizytatorstwa młodego, kulturalnego, energicznego, szczerze oddanego gimnazjum, choć wykluczającego się z prefektem i Uniwersytetem, Filipa Platera – Krzemieniec promieniował swymi zaletami”. A. Kamiński, *Polskie związki młodzieży 1805–1831*, t. 2, Warszawa 1963, s. 45.

⁸⁶ *Ibid.*, s. 54; *ibid.*, s. 55: „[...] towarzystwo dobroczynności było towarzystwem złożonym wyłącznie z uczniów i na tym polega jego rola przodownicza, [...] bujnie z czasem rozwinięte na polskich uczelniach instytucje bratnich pomocy”.

⁸⁷ *Ibid.*, s. 55.

⁸⁸ *Ibidem*. M. Rolle, *Ateny Wołyńskie...*, s. 213. Rolle, powołując się na dra Franciszka Krceka, przytacza pismo Filipa Platera do Floriana Łaszowskiego z dnia 26 października 1814 roku „Do Wielmożnego JP. Floriana Łaszowskiego, ucznia gimnazjum wołyńskiego, byłego prezesa towarzystwa dobroczynności, z uczniów w temże gimnazjum założonego. [...] przyczynić się zechcesz zgwołania nowego towarzystwa [...]”. W myśl słów hr. Platera odbyło się w dniu następnym zgromadzenie „młodzianów gimnazjum wołyńskiego”, na którym prezesem został wybrany Karol Sienkiewicz. W drugim z dokumentów ogłoszonych przez dra Krceka czytamy: „Niżej w podpisie wyrażony prezes Towarzystwa dobroczynności młodzianów gimnazjum wołyńskiego zeznaje niniejszym moim rewersem, danym w ręce Wgo Floriana Łaszowskiego, poprzednika mojego w prezesostwie, jako od tegoż protokół czynności towarzystwa ze wszystkimi do niego należącymi papierami, tudzież tymczasowy protokół czynności przy zawiązaniu terażniejszego towarzystwa, utrzymywany przez Wgo Łaszowskiego, i sprawę, zdaną przede mną z działań jego wszystkich na tym urzędzie, tudzież o stanie kasy i o wszelkich jej zaległościach odebrałem. Działo się to w Krzemieńcu d. 27 października 1814 roku. [podpisał] K. Sienkiewicz. Przytomny generalny kasjer, Tymon Elektor Zaborowski. Kasjer Marceł Żurowski” (*ibid.*, s. 213–214).

⁸⁹ A. Kamiński, *op. cit.*, s. 49.

wszystkich tych, którzy okazywali żywsze zainteresowania literaturą, także zdolnych uczniów z najstarszych klas, próbujących pióra w poezji lub prozie”.⁹⁰ Na tych – jak to określił Andrzejowski – „schadzkach wieczornych” czytano pierwsze prace Tymona Zaborowskiego, a „Sienkiewicz był ozdobą towarzystwa”.⁹¹ Po wakacjach 1815 roku systematyczne spotkania piątkowe nie odrodziły się. Jesienią tego roku Karol Sienkiewicz liczył 22 lata, był o kilka lat starszy od swych najbliższych przyjaciół, od czterech lat pisywał wiersze, które w Krzemieńcu były znane. Ceniono tu napisany w 1815 roku wiersz *Marzenia w ogrodzie krzemienieckim*: „wszyscy krzemieńczanie – pisał Franciszek Kowalski – umieli go na pamięć”⁹², gdzie „każdy wiersz drga tu pełnością uczucia; każde wyrażenie ma swój właściwy kolor – a całość obudza interes dla wewnętrznego świata poety”.⁹³ Należy on do najpopularniejszych utworów z tego okresu obok *Pożegnania z Krzemieńcem*.

Karol umiał organizować uczniów i cieszył się wśród nich wielkim autorytetem. Był prezesem Towarzystwa Młodzianów Gimnazjum Wołyńskiego powstałego jeszcze za życia Czackiego w roku 1808/1809, a w 1814/1815 prezesem uczniowskiego Towarzystwa Dobroczynności.⁹⁴

Wkrótce po rozwiązaniu się Towarzystwa Dobroczynności w listopadzie lub grudniu⁹⁵ 1815 roku Karol Sienkiewicz, Tymon Zaborowski, Józef Korzeniowski, Teodozy Sierociński, Jerzy Zakrzewski, Marcei Żurowski i Cyprian Terlecki zawiązali „Klub piśmienniczy”.⁹⁶ Zorganizowany poza terenem szkoły, zawiązany przez młodzież, nie przewidywał współpracy ze szkołą było to towarzystwo naukowe typu literackiego. Liczyło siedmiu stałych i niezmiennych członków, posiadało własny statut z paragrafami o obowiązkach członków, o wyborze prezesa.⁹⁷

⁹⁰ *Ibid.*, s. 50.

⁹¹ A. Andrzejowski, *Ramoty starego...*, s. 222–223.

⁹² R. Przybylski, *Krzemieńce...*, s. 135.

⁹³ K. Sienkiewicz, *Pisma wierszem*, Kraków 1888, s. 7.

⁹⁴ A. Kamiński, *op. cit.*, s. 51. W roku 1808/1809 powstaje Towarzystwo Młodzianów Gimnazjum Wołyńskiego, w którym zauważamy nazwiska Antoniego Malczewskiego i Karola Sienkiewicza, mających przed sobą świetną przyszłość literacką. D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, s. 287.

⁹⁵ Biblioteka Ossolińskich rkps 4716/II, W Notatniku Tymona Zaborowskiego: „[punkt 11] Kończył się właśnie w ów czas karnawał”.

⁹⁶ E. Z. Wichrowska, *Karol Sienkiewicz*, [w:] *Krzemieńce – Ateny Juliusza...*, s. 298.

⁹⁷ Członków „Klubu...” ustanowiono siedmiu, gdyż tyle jest strun w lutni. Nowego członka można przyjąć tylko na miejsce kogoś, kto odszedł. Do obowiązków członkowskich należy nie tylko zgłaszanie na posiedzenia własnych utworów oraz udział w zespołowych pracach „Klubu...”, lecz także kolejne „stawianie kolegom herbatek, które mają towarzyszyć posiedzeniom. Specjalny paragraf określał, jakie to mają być herbaty: jedno z mlekiem, inne z cytryną”. A. Kamiński, *op. cit.*, s. 51.

Pierwsze zebranie odbyło się w mieszkaniu Karola Sienkiewicza⁹⁸, który mieszkał u hr. Filipa Platara – on także otworzył je „pięknem przemówieniem, w którym przebijała się dojrzałość myśli i wyrażień”.⁹⁹

Pięciu członków „Klubu...” było jeszcze uczniami gimnazjum¹⁰⁰, Teodozy Sierociński „skończył był już szkoły, lecz przywiązanie do sztuk pięknych i nauk głębokich przywołało go znowu do Krzemieńca. Mieszkał między pomieszkaniem Karola a moim [Tymona Zaborowskiego]”.¹⁰¹ O Karolu Sienkiewiczu „ten sam, w którego pomieszczeniu zgromadzali się członkowie”, Tymon Zaborowski w swoim notatniku zapisał: „Zmilczę o nim w tym miejscu, nie chcąc talentów jego, niestosowną pochwałą uwielbiając, upowszechniać”.¹⁰² Na spotkania do „Klubu...” – tak nazywano pokój Karola Sienkiewicza – wzywały rymowane zaproszenia:

Na wieczór, pełen uciech poetycznych, prosim,
Jak tylko zegar smutnych wyda westchnień osiem.¹⁰³

Na posiedzeniach „Klubu...” czytano dzieła klasyczne, obowiązującą lekturą był „Pamiętnik Warszawski”, zachwycono się *Jerozolimą wyzwoloną*. W liście z 20 marca 1815 roku Zaborowski pisze do Sienkiewicza: „Długą drogą Pamiętnik [członka Teodozego] Warszawski przyszedł na koniec – czytaliśmy zebrani razem w klubowych podwojach, Osińskiego Alojzego”.¹⁰⁴

Zapewne właśnie ks. Alojzy Osiński pierwszy zwrócił uwagę na literackie talenty młodego Karola wkrótce po jego przybyciu do Krzemieńca.

W tym czasie Sienkiewicz przebywał w dobrach hr. Platara w Dąbrowicy. W liście do Tymona Zaborowskiego z 6 października 1815 roku pisze:

⁹⁸ Biblioteka Ossolińskich rkps 4716/II, Notatki Tymona Zaborowskiego: „[punkt] 5) Stanja członka Karola była miejscem zgromadzania się”.

⁹⁹ W. B u d z y ń s k i, *Wiadomości o życiu i pismach Karola Sienkiewicza*, [w:] *Pisma Karola Sienkiewicza...*, s. XV.

¹⁰⁰ Biblioteka Ossolińskich rkps 4716/II, Notatki Tymona Zaborowskiego: „[punkt] 6) Członek Marcelli był na ów czas uczniem pierwszoletnim kursu drugiego, w jednym ze mną pokoju stał u ks. Osińskiego Alojzego. 13) Członek Józef był na ów czas uczniem pierwszoletnim kursu drugiego. 14) Członek Jerzy był podobnie kursu drugiego uczniem pierwszoletnim, mieszkał obok członka Józefa. 16) Członek Cyprjan był uczniem kursu trzeciego – mieszkał opodal od nas pod Wołowicą”. Zob. też S. W a s y l e w s k i, „*Klub piśmienniczy*” Tymona Zaborowskiego, „Pamiętnik Literacki”, pod red. L. Bernackiego, Lwów 1908, R. VII, s. 165–166.

¹⁰¹ Biblioteka Ossolińskich rkps 4716/II, Notatki Tymona Zaborowskiego, punkt 15.

¹⁰² *Ibidem*, Notatki Tymona Zaborowskiego, punkt 10.

¹⁰³ S. W a s y l e w s k i, *op. cit.*, s. 162.

¹⁰⁴ Biblioteka Ossolińskich rkps 4716/II.

Choć mi się tu srogo nudzi
 Choć się nad Rasynek drzymie
 Lecz miły ogień w przyjaciela Rymie
 Słodko mnie ze snu obudzi.¹⁰⁵

Tęskni za przyjaciółmi i ma nadzieję, że wkrótce się z nimi zobaczy: „za dwa tygodnie spodziewam się, że mi wolno będzie uściskać Tymonka. Czy są nasi bracia?”¹⁰⁶

Najważniejszym jednak zadaniem w dziejach „Klubu...” był projekt wspólnego przekładu na język polski głośnego wówczas romansu Chateaubrianda *Réné*. Romans ten wywarł ogromne wrażenie na członkach „Klubu...”, szczególnie na Tymonie Zaborowskim, który też rzucił myśl jego tłumaczenia, zachwycony „wielkimi myślami, wielkimi poróżnieniami, od których nic czulszego, nic większego”¹⁰⁷. Na każdego z siedmiu członków przypadał niewielki fragment 12 stron tekstu poematu Chateaubrianda. Wszyscy „klubowicze” z entuzjazmem zabrali się do tłumaczenia i w lutym 1816 roku przekład był już gotowy. Przepisany przez Zaborowskiego rękopis nosił tytuł: „*Réné* Augusta Chateaubrianda przełożony przez Klub piśmienniczy krzemieniecki” i oczekiwał już tylko na wydanie drukiem.¹⁰⁸ W liście z 24 kwietnia 1816 roku Tymon Zaborowski dzielił się pomyślną wiadomością ze swoim przyjacielem:

Romans drukuje się w 150 egzemplarzach in 12 mo, 50 egzemplarzy na pięknym Hолenderskim papierze, a reszta na podlejszym.¹⁰⁹

¹⁰⁵ *Ibidem*, list z 6 października 1815 r., Worobin (prawdopodobnie Sienkiewicz przebywał w dobrach Platera od marca do października 1815 roku): „Za dwa tygodnie spodziewam się, że mi wolno będzie uściskać Tymona”.

¹⁰⁶ *Ibidem*, list Sienkiewicza do Zaborowskiego z 6 października 1815 r.

¹⁰⁷ S. Wasylewski, *op. cit.*, s. 156.

¹⁰⁸ *Ibidem*. W liście z 2 marca 1816 roku Tymon Zaborowski pisze do Karola Sienkiewicza: „Członek Timon przez czas niebytności członka Karola, pomimo że zupełnych klubów nie było, nie zapomniał o tych obowiązkach, których pełnienia się podjął, a które o siódmą część się powiększyły, przez odjazd członka Karola. Nie skończył jednak przepisywania Rene, dla nagłego przyjazdu Adolfa Dobrowolskiego; dla tej samej przyczyny nie posłano tłumaczenia Rene do Wilna. Członek Timon zasmucając członka Karola, donosząc mu o tem, niewymowną czuje radość, że może go pocieszyć zaraz doniesieniem o innym klubie zamiarze, o zamiarze nie tylko przedsięwziętym, ale już skutecznionym. Klub zważywszy niepewne skutki posłania Romansu do Wilna z łatwością cenzury lwowskiej, zważywszy na wadze, której podpora była w Krzemieńcu, a ramiona ciągnęły się do Wilna i Lwowa, gdy Wilno, lubo na dłuższem ramieniu, jednak nie mogło przeważać, a gdy się szale długo przeważały, Dobrowolski porwał Rene, rzucił w szalę Lwowa i zakończył wahania. Oddaliśmy więc romans Dobrowolskiemu”. Biblioteka Ossolińskich rkps 4716/II.

¹⁰⁹ Biblioteka Ossolińskich rkps 4716/II, List Tymona Zaborowskiego do Karola Sienkiewicza z 24 kwietnia 1816 roku. Dopiero w maju 1817 roku wyszedł w Krakowie polski przekład

Tłumaczenie *Réné* autorstwa „Klubu piśmienniczego” nie ukazało się drukiem, nie doczekał się Sienkiewicz „szczęśliwych czasów”:

Kiedy wszędzie czytany i wielbiony wszędzie
Romans za doskonały uważanym będzie.¹¹⁰

Wiosną 1816 roku ponownie wyjeżdża do Dąbrowicy – majątku należącego do Platerów. Z tego okresu pochodzą dwa wiersze: *Tęsknota do domu* oraz *Pieśń poranna*.

Zapewne podczas wyjazdów do Dąbrowicy poznał Alojzego Felińskiego, którego niewielki majątek Osowy oddalony był o „mil dwie”.¹¹¹ Po śmierci Felińskiego, o której dowiedział się, będąc w Paryżu, w liście do rodziny z 19 marca 1820 roku tak go wspomina:

Ten, który dla mnie był tak przychylnym, który mię tak szczerze lubił, kochany Feliński [...].¹¹²

Podczas nieobecności Sienkiewicza w Krzemieńcu Tymon Zaborowski „tworzy żartobliwy poemat” *Klub piśmienniczy*, opisujący trzynastozgłoskowcem perypetie „Klubu...”. Treścią są przygody „klubowiczów” związane z tłumaczeniem Chateaubrianda. Pisanie postępowало bardzo szybko: 2 marca 1816 roku pisze do Sienkiewicza, że wszystkich pieśni będzie osiem: „Poeta Zaborowski skończył już sześć części [...] zaczął siódmą, odpoczął – posyła układ poecie Sienkiewiczowi”. Już 20 marca 1816 roku pisze: „Skończyłem poemat mój

Atali. Tłumaczem był Paweł Czajkowski, profesor literatury na Uniwersytecie Jagiellońskim (*Atala, czyli miłość dwojga dzikich na pustyni*); S. Wasylewski, *op. cit.*, s. 157.

¹¹⁰ *Ibid.*, s. 164.

¹¹¹ Posiadaczem Dąbrowicy w owym czasie był p. Plater, ojciec Filipa. Worobin, rezydencja pp. Platerów, to tylko dwór i jego zabudowania, miasteczko zaś przypierające do dworu nazywa się Dąbrowica. E. Felińska, *Pamiętniki z życia Ewy Felińskiej*, t. 1, Wilno 1858, s. 192–193. „Musisz wiedzieć, że z Felińskim się widziałem, skąd za dni kilka wyjeżdża do Warszawy...”. Biblioteka Ossolińskich rkps 4716/II, List Sienkiewicza do Zaborowskiego 6 października 1815 r., Worobin.

¹¹² „Jaś był świadkiem tej żywej radości, z jaką mię przyjął, gdyśmy do niego w nocy z Żyto-
mierza przyjechali. Miłe te zwiazki miały się co dzień powiększać [...]. Dwoma tygodniami przed śmiercią pisał do mnie do Paryża i jeszcze jak po przyjacielsku: Bardzo dawno, mówił, jakeśmy z sobą nie mówili, a teraz będziemy mieli o czym, ja o Krzemieńcu, ty o Paryżu”. A. Rolle, *Z teki autografów...*, list z 19 marca 1820, Paryż, s. 137. Jak pisze W. Budzyński: „Zdolności jego [Sienkiewicza] objawiły się naprzód na polu poezji. Niektóre tłumaczenia starożytnych poetów, tudzież klasyków literatury francuskiej uderzyły naszych ówczesnych mistrzów takich jak Feliński i Kropiński. [...] »Żaden z młodych Polaków tak dojrzałe nie pisze i nie myśli« – mówił Kropiński”. K. Sienkiewicz, *Pisma Karola Sienkiewicza...*, s. VII.

w ośmiu pieśniach do dwóch tysięcy wierszy zawierający – teraz go poprawiam”. Prawdopodobnie Zaborowski nie przysłał Sienkiewiczowi całego poematu, gdyż w odpowiedzi na list Karola 24 kwietnia 1816 roku pisze: „Poematu mego teraz posłać Ci nie mogę, w tej chwili właśnie jest u introligatora”.¹¹³ Przesłał natomiast obszerne streszczenie swego utworu, które podał w swoim liście. Zaborowski w swoim notatniku przepisał na czysto tylko pieśń pierwszą z objaśnieniami, pozostałe siedem znamy ze streszczenia i kilku fragmentów zamieszczonych w liście do Sienkiewicza.¹¹⁴

Klub piśmiennicy jest jedynym zachowanym źródłem działalności towarzystwa, to barwny obrazek z życia młodzieży wołyńskiej – „pierwsi Krzemieńca poeci!” – napisany przez zaledwie szesnastoletniego ucznia, opisujący „związek siedmiu Krzemieńczanów [...] co gorliwą chęcią nabywania wiadomości różnych i wprawy w pisaniu [...] chcąc zachować miłych igrzysk uczonych pamiętkę, postanowiłem je zmyśleniem a wierszami ozdobić”.¹¹⁵

Nie wiemy, jakie wrażenie wywarł na Sienkiewiczu poemat *Klub piśmiennicy*, wiemy natomiast, że po latach w liście do Augusta Bielowskiego napisze:

Mam ja poemat jego [Zaborowskiego]: *Klub piśmiennicy*, ale to raczej facecja studencka. Wątpię czy warta druku.¹¹⁶

Zdanie Sienkiewicza podzielił Aleksander Brückner, który o poetyckim talencie Tymona Zaborowskiego tak pisze:

[...] wieszcz miodoborski, sławny swoimi, w gruncie bezbarwnymi całkiem, dumami podolskimi i również bezbarwnymi tragediami...¹¹⁷

Spory Filipa hr. Platera z prefektem Antonim Jarkowskim doprowadziły go do złożenia dymisji ze stanowiska wizytatora szkół guberni wołyńskiej podolskiej i kijowskiej. Sprawę przyspieszył fakt, że dyrektorem został Michał Ścioborski „człowiek – niezdecydowany, wahający się, sprawy nie tylko nie poprawił, lecz przeciwnie psuł wszystko i wikłał jeszcze bardziej. W końcu i Platerowi brakło ochoty i energii, usuwa się więc na stronę”.¹¹⁸

¹¹³ Biblioteka Ossolińskich rkps 4716/II, List Tymona Zaborowskiego do Karola Sienkiewicza z dnia 24 kwietnia 1816 r. pisany z Krzemieńca.

¹¹⁴ „Oto jest treść trzech pieśni, treści trzech drugich nie mam czasu napisać, z pieśni czwartej tylko umieszczę wyjątek [...]”, S. Wasylewski, *op. cit.*, s. 169.

¹¹⁵ *Ibid.*, s. 165.

¹¹⁶ Biblioteka Ossolińskich rkps 2432/II, t. 4, List Sienkiewicza do Augusta Bielowskiego z dnia 8 maja 1858 r.

¹¹⁷ A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, t. 2, Warszawa 1908, s. 19.

¹¹⁸ M. Rolle, *Ateny Wołyńskie...*, s. 213.

W połowie 1816 roku Uniwersytet Wileński deleguje profesora Malewskiego na inspekcję do Krzemieńca. Plater otrzymuje dymisję, bo, jak twierdzi tymczasowy rektor Lobenwein: „Plater występuje raczej jako kurator gimnazjum niż jego wizytator, przekraczając swoje instrukcje i w nieskończoność przedłużając piastowanie swojej funkcji”.¹¹⁹ Wiadomość ta zasmuciła przede wszystkim „klubowiczów”.

Może Ci wiadomo – donosił Zaborowski Sienkiewiczowi – że Plater przestał być wizytatorem. Smutna ta wiadomość była pierwszą, którą przy powrocie odebrałem.¹²⁰

Plater przystał na propozycję swego przyjaciela, gubernatora wołyńskiego Bartłomieja Giżyckiego i został wicegubernatorem, zachowując jednocześnie członkostwo Komisji Sądowo-Edukacyjnej.

W połowie roku 1816 rozeszły się drogi przyjaciół, z zalem opuszczali Krzemieniec. Sienkiewicz wyjeżdżał do Warszawy, aby w 1817 roku udać się w dwuletnią podróż z młodymi Zamoyskimi do Szwajcarii. Zaborowski także „śpieszył” do Warszawy¹²¹, by dzięki pomocy ks. Alojzego Osińskiego przeniknąć do warszawskiego środowiska wydawniczego i opublikować *Ćwiczenia naukowe*.¹²² Sierociński¹²³ żegnał Krzemieniec w tym samym roku. Pozostawał jedynie Korzeniowski¹²⁴, który w 1819 roku, po jedenastu latach studiów, wyjeżdża do Warszawy, gdzie zostaje nauczycielem Zygmunta Krasińskiego. Adolf Dobrowolski, bliski przyjaciel Karola, także krzemieńczyk – późniejszy szwagier Sienkiewicza, któremu ten dedykował dwa wiersze, pierwszy z 1814 roku w formie życzeń noworocznych *Do Adolfa Dobrowolskiego* i drugi z 1815 roku pod tym samym tytułem – jako osobisty sekretarz księcia Adama Jerzego Czartoryskiego przebywał już od roku 1815 w Puławach. Do szkolnych kolegów należał także Gustaw Olizar, który tak po latach wspominał Karola Sienkiewicza: „miałem w kolegach wielu przyjaciół, chociaż niektórzy starsi byli wiekiem i nauką. W liczbie tych miło mi zaliczyć Sienkiewiczów Karola i Jana...”¹²⁵

Lata 1813–1816 to okres największej aktywności poetyckiej Karola Sienkiewicza.

¹¹⁹ D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, t. 2, s. 76.

¹²⁰ Biblioteka Ossolińskich rkps 4716/II.

¹²¹ *Ibidem*, „Karol jedzie i mój list jedzie, ale ja zostaję. Już w Krzemieńcu długo nie będę, spieszę do Warszawy...”. List Tymona Zaborowskiego do Adolfa Dobrowolskiego [list do Warszawy przez Karola Sienkiewicza] dnia 2/14 lipca 1816 r.

¹²² D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, t. 2, s. 288.

¹²³ S. Wasylewski, *op. cit.*, s. 159.

¹²⁴ *Ibid.*, s. 159.

¹²⁵ G. Olizar, *Pamiętniki...*, s. 94.

Połykujące w utworach jego piękności – pisze Godebski – więcej przemawiają za jego sercem, niż za poetyczną zdolnością. W odach swoich nie dorównał Osińskiemu i Koźmianowi.¹²⁶

Z biegiem lat miasto nad Ikwą stało się dla Karola Sienkiewicza, skazanego na los emigranta, miejscem wspomnień młodzieńczych, przez mijający czas i tęsknotę miejscem „wyidealizowanym”, miejscem, do którego myślami powracał niezwykle często.

SUMMARY

The article concerns Karol Sienkiewicz (1793–1860), it presents his home at Kalinówka where he was born, his brother, sisters and parents, the time he stayed at school of the Basilians in Uman and was learning in Vinnytsia, Gymnasia of Kremenets in Ukraine in 1810–1816. It shows gymnasia in Kremenets in the period when the supervisor was Józef Czech, and the inspector of schools in Volyn Podolia and Kyiv governorates was Tadeusz Czacki, who impressed the young poet very much. He noticed his hardship and determination in fight for the Polish research institution. After Tadeusz Czacki's death the position of new inspector was taken by Philip Plater, at whom Sienkiewicz gets a post of secretary. This time the superintendent of Schools in Vilnius district was Prince Adam Jerzy Czartoryski. The article shows every-day life of Kremenets, brilliant teachers and pupils, habits in the gymnasia, plan of lessons, and also amazing town itself, which from a small village becomes a centre competing with the University in Vilnius. The article informs about the names of friends of young Karol, and their relationships. It includes first Sienkiewicz's poems, describing advantages of Kremenets, and also important events that he observed, death of headmaster Józef Czech, death of Tadeusz Czacki. The sense of organization by creating pupils organizations and his youthful zeal to direct them he will use in later time creating the Polish Library in Paris.

¹²⁶ K. Godebski, *op. cit.*, s. 64. Oprócz pisania wierszy oryginalnych Sienkiewicz bardzo wiele tłumaczył, głównie z literatury angielskiej (Dryden, Thompson, Gray, Byron) i francuskiej (Racine, Piron, Chateaubriand). Sławę poetycką zdobył nie jako twórca oryginalny, ale jako przechwalony w swoim czasie tłumacz *Pani jeziora* Waltera Scotta (1822; wierszem i prozą) oraz *Warszawianki* Delavigne'a (1831), która stała się w jego przekładzie najpopularniejszą pieśnią powstania listopadowego. Jest współautorem pierwszego polskiego przekładu *Hernaniego* Wiktora Hugo (Puławy 1830); *Księga wierszy polskich XIX wieku*, oprac. J. W. Gomulicki, zebrał J. Tuwim, Warszawa 1954, t. 1, s. 105–106.